

*Szkoła Rycerska Kadetów Jego Królewskiej Mości i Rzeczypospolitej*,  
red. W. Bednaruk, K. Jaszczuk, Lublin 2016, ss. 282. ISBN 978-83-7306-733-2

W 2015 r. upłynęło już 250 lat od utworzenia Szkoły Rycerskiej przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Okrągła rocznica skłoniła historyków do podjęcia prób nowego spojrzenia na dzieje tej Szkoły i na jej wkład w kształcenie młodego pokolenia u kresu niepodległości Polski. Jedna z publikacji ukazała się w 2015 r. pod patronatem Wojskowej Akademii Technicznej, a jako jeden z współautorów ze zrozumiałych względów nie będę jej oceniał.<sup>1</sup> Książka ta jest pracą autorów zajmujących się dziejami wojskowości, a pracujących w Uniwersytecie Przyrodniczo-Humanistycznym w Siedlcach i Wojskowej Akademii Technicznej. Natomiast wśród autorów prezentowanej tu książki zdecydowanie dominują osoby związane: z Państwową Wyższą Szkołą Zawodową w Chełmie oraz przedstawiciele środowisk historycznych z Uniwersytetu Jagiellońskiego, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu w Białymstoku, a także Archiwum Państwowego w Siedlcach i Muzeum Ziemi Chełmskiej w Chełmie.

Książka składa się z czterech części, przy czym trzy pierwsze dotyczą bezpośrednio Szkoły Rycerskiej, natomiast artykuły w części czwartej już luźno łączą się ze Szkołą Rycerską, a poświęcono je studiom prawniczym w okresie stanisławowskim, szkolnictwu pijarskiemu, amerykańskiej szkole wojskowej – West Point i międzywojennemu Korpusowi Ochrony Pogranicza. Szkołę amerykańską łączy ze Szkołą Rycerską osoba Tadeusza Kościuszki; szkolnictwo pijarskie i studia prawnicze – epoka. Najtrudniej zrozumieć łączność z Korpusem Ochrony Pogranicza w okresie międzywojennym, a według wstępu (nikt go nie podpisał, ale zapewne autorami byli redaktorzy naukowci – Waldemar Bednaruk i Kamil Jaszczuk) w artykule: „./.../ autor zgłębił zasady organizacji tej elitarniej formacji, chętnie odwołując się do tradycji Szkoły Rycerskiej” (s.9). Ale twierdzenie powyższe stoi w sprzeczności z tekstem tego artykułu, ponieważ jego autor ani razu nie przywołuje Szkoły Rycerskiej, również w podrozdziale *Kształcenie kadr na potrzeby KOP* brak jakiegokolwiek nawiązania do Szkoły Rycerskiej i jej programu nauczania. A zatem, nie wszystkie formacje mające w nazwie „Korpus” mogą nawiązywać do tradycji Szkoły Rycerskiej. Sądzę, że do części czwartej można zaliczyć artykuł Zbigniewa Lubaszewskiego (*Tadeusz Kościuszko w dziejach ziemi chełmskiej. Związki i miejsca pamięci*), ponieważ Szkoła Rycerska odgrywa tu rolę marginalną, by nie powiedzieć żadną.

W niektórych artykułach wątpliwości nasuwa warsztat badawczy zaprezentowany przez poszczególnych autorów, szwankuje znajomość jego elementarnych zasad, z którymi zapoznaje się studentów historii pierwszego roku nauki. Najczęściej przywoływanym autorem jest Kamilla Mrozowska, autorka jedyne opracowania o Szkole Rycerskiej, opartej na szerokiej bazie archiwalnej: *Szkoła Rycerska Stanisława Augusta Poniatowskiego (1765-1794)*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1961. Odnośniki do tej pracy znalazłem na 24 stronach. Często, na 7 stronach (na s. 241 zamiast R. Stawicki podano R. Sawicki), przywoływanym opracowaniem jest artykuł Roberta Stawickiego: *Dzieje Szkoły Rycerskiej – Korpusu Kadetów w latach 1765-1794* – Biuro Analiz i Dokumentacji Kancelarii Senatu, Marzec 2015. Powagę opracowania podkreślało słowo „dzieje”, tytuł K. Mrozowskiej jest znacznie skromniejszy, dotarłem do niego po dłuższych poszukiwaniach, nie jestem znawcą Internetu, dzięki pomocy autora, który przesłał mi tekst drogą elektroniczną. Pompatycznie zatytułowane opracowanie okazało się skromnym artykułem specjalisty w Biurze Analiz i Dokumentacji Kancelarii Senatu, liczącym niespełna 9 stron, a odliczając 3 strony fotografii pozostaje niespełna 6 stron druku. Ubogo prezentuje się wykorzystana literatura przedmiotu, ogranicza się do 6 publikacji, przy czym autor najczęściej przywołuje broszury o charakterze popularnym autorstwa Joanny Zimińskiej, Tadeusza Siemaszki i opracowania, również popularnego, Witolda Lisowskiego (*Polskie korpusy kadetów 1765-1956. Z dziejów wychowania*, Warszawa 1982). Niewielka broszura (71 stron w tym liczne fotografie) J. Zimińskiej, wydana w 1972 r. przez Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych w serii Biblioteczka Historyczna, przeznaczona była dla uczniów szkół średnich. Jej popularny charakter spowodował zapewne rezygnację z przypisów i choćby ogólnej bibliografii. Natomiast broszura T. Siemaszki jest dostępna jedynie w Centralnej Bibliotece Wojskowej w Warszawie i ówczasie przeznaczona była

<sup>1</sup> *Szkolnictwo wojskowe I Rzeczypospolitej. 250. Rocznica powołania Szkoły Rycerskiej*, red. W. Włodarkiewicz, Warszawa 2015.

dla użytku wewnętrznego, dla słuchaczy Akademii Sztabu Generalnego Wojska Polskiego im. gen. broni Karola Świerczewskiego.

Z nieznanych mi powodów R. Stawicki nie wykorzystał książki K. Mrozowskiej, co delikatnie mówiąc dyskredytuje go jako historyka i stosując podobną powściągliwość niezbyt dobrze świadczy o historykach bezkrytycznie korzystających z tego artykułu, ba preferując go w stosunku do źródłowej i wartościowej pracy K. Mrozowskiej, której jedyną wadą jest to, że nie funkcjonuje w Internecie. Czyli według niektórych historyków, przede wszystkim młodego pokolenia, czego nie ma w Internecie to nie istnieje. W konsekwencji, popularny, ogólnikowy, nie wolny od błędów artykuł dostępny w Internecie wyparł wartościowe, naukowe opracowanie K. Mrozowskiej. Zdziałało tu kopernikańskie prawo o wypieraniu dobrej monety przez złą.

Artykuł R. Stawickiego preferuje Izabela Lewandowska-Malec (*Szkola Rycerska w Paktach Konwentach. Postanowienia i ich realizacja*) podnosząc drobny artykuł do rangi opracowania: „Jak podaje Robert Stawicki, autor opracowania dotyczącego Szkoły Rycerskiej na stronie internetowej Senatu /.../” (s. 15). Ale swego rodzaju rekordzistką jest Katarzyna Białowas (*Organizacyjno-programowy model kształcenia w Szkole Rycerskiej*), której „udało się” ani razu nie powołać się na książkę K. Mrozowskiej, ale za to dwukrotnie na R. Stawickiego, sześciokrotnie na broszurę J. Zimińskiej, dwukrotnie na W. Lisowskiego, trzykrotnie na książkę A. M. Cwera (z niewiadomych powodów autorka w przypisie podaje inicjały dwóch imion, tymczasem na pierwszej stronie okładki i stronie tytułowej figuruje tylko jedno imię Andrzej, ale na ostatniej stronie okładki w informacji o autorze, zapewne jego autorstwa figuruje zapis z dwóch imion Andrzej Marian). Bardzo trudno zrozumieć postawę K. Białowas, a także innych autorów, unikających powoływania się na książkę K. Mrozowskiej przy preferencji prac J. Zimińskiej i W. Lisowskiego, które ukazały się wiele lat po publikacji Mrozowskiej, a Lisowski w przypisach wielokrotnie powołuje się na K. Mrozowską. Po co korzystać z wtórników, jak można z oryginału.

Również w oczach Sandry Czyżmy (*Tadeusz Kościuszko jako wzorowy absolwent Szkoły Rycerskiej*) książka K. Mrozowskiej nie znalazła uznania, przy równoczesnym preferowaniu artykułu R. Stawickiego (autorka nie podała jego nazwiska tylko tytuł – nasuwa się pytanie o rolę redaktorów tomów, którzy powinni ujednoczyć przypisy, tym bardziej że autorka po ukończeniu licencjatu jest na początku drogi naukowej), broszury J. Zimińskiej i popularnego artykułu J. Besali, opublikowanego w „Polityce”. Dla S. Czyżmy R. Stawicki jest autorytetem naukowym nie tylko w zakresie Szkoły Rycerskiej, ale także zmian w technice wojskowej od XVI wieku począwszy. Polecam poszerzenie lektury o artykuły i książki prof. Tadeusza Nowaka.

Specyficzniej traktuje S. Czyżma literaturę historyczną, mieszając naukową z popularną i propagandową. Znany i uznany historyk doczekał się jedynie nazwiska (s. 112 przypis 20), bez imienia i tytułu pracy.<sup>2</sup> Natomiast „bohaterem” przypisów jest Jan Stanisław Kopczeński, autor popularnych książek o Kościuszcze, przybierających nader często formę albumów, wyposażonych w dobre, jak na owe czasy, fotografie, ale bez podania zestawu literatury wykorzystanej przez autora. Publikacje te przeznaczone były dla młodzieży, a jedna z nich<sup>3</sup> miała wyraźnie charakter propagandowy. Liczy 74 strony, posiada 64 fotografie, a I Dywizja Piechoty im. Tadeusza Kościuszki zajmuje więcej miejsca niż opis pobytu Kościuszki w Szkole Rycerskiej. I ma to miejsce w artykule o wielce znamienitym tytule: *Tadeusz Kościuszko jako wzorowy absolwent Szkoły Rycerskiej*. Nie wiemy czym kierowała się autorka w doborze literatury mieszając takich autorów jak B. Szyndler i T. Korzon z J. St. Kopczeńskim, ponieważ nie zamieściła na ten temat żadnego komentarza. Może nie dostrzega problemu, jest dopiero po licencjacie. Jeśli tak, to gdzie byli redaktorzy tomu?

S. Czyżma zamieściła w swoim artykule następującą informację: „Kontynuację starań o utworzenie szkół wojskowych podjęli również Zygmunt III Waza oraz jego następca Władysław IV. Ten pierwszy zatwierdził projekt założenia w Warszawie »szkoły puszkarzkiej« - artyleryjskiej, drugi zaś powierzył organizację szkoły artylerii i inżynierii we Lwowie Pawłowi del Bueno” (s. 107). Autorka zasygnalizowała w przypisie, że informację powyższą zaczerpnęła z artykułu J. Besali.<sup>4</sup> Tymczasem w tym artykule nie ma tej informacji, natomiast znajduje się ona w artykule R. Stawickiego (s. 3). Również za tym autorem S. Czyżma

<sup>2</sup> Chodzi o Tadeusza Korzona, autora m.in. obszernego opracowania: *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta* (t. 1-4), Kraków 1882-1886. Por. Wł. Konopczyński, *Korzon Tadeusz Sylwester (1839-1918)*, Polski Słownik Biograficzny, T. XIV, Wrocław-Warszawa-Kraków 1968-1969, s. 178-181.

<sup>3</sup> J. St. Kopczeński, *Wódz kosynierów Tadeusz Kościuszko*, Warszawa 1974 – wydawnictwo Nasza Księgarnia.

<sup>4</sup> J. Besala, *Rycerscy kadeci*, „Polityka” 2015 nr 11, s. 60-62 – autorka mylnie podała, że artykuł opublikowano w 2010, właściwy opis bibliograficzny znajduje się na s. 15,50.

podawała błędną wersję nazwiska Bueno – literatura, słowniki zgodnie podają Buono.<sup>5</sup> Buono zaproponował założenie akademii rycerskiej w 1659 r., a zatem nie można tego faktu wiązać z Władysławem IV (1595-1648) z prozaicznego względu, ponieważ już nie żył. Jego następcą był Jan Kazimierz, panujący w latach 1648-1668, ale ten nie mógł powierzyć organizacji szkoły, ponieważ nie wyraził zgody na realizację pomysłu Buono. Nawiasem mówiąc, autorka powinna unikać, jak powiada współczesny nam znany polityk, „oczywistych oczywistości” zawierających się np. w zdaniu: „Ciągłe wojny bez wątplenia wymagały armii, a armia potrzebowała dowódców” (s. 107).

Kilka uwag na temat nadinterpretacji źródeł i rzetelności badawczej historyków. Izabela Lewandowska-Malec, zaliczając szkołę w Kudaku do jedyne go przypadku zrealizowania powtarzającego się postulatu utworzenia szkoły rycerskiej, twierdzi: „Wyjątkiem była Szkoła Infanterii, działająca w twierdzy Kudak nad Dnieprem w latach 1639-1648; szkoliła dowódców dla oddziałów piechoty – kierował nią wspomniany wyżej Krzysztof Grodzicki, ówczesny dowódca twierdzy, ten sam, który później dał się poznać jako »Magister Artylerii«” (*Szkoła Rycerska w Paktach Konwentach. Postanowienia i ich realizacja* – s. 18). W przypisie autorka powołuje się na artykuł Lecha Wyszczelskiego,<sup>6</sup> który za A. Cwerem zamieszcza o szkole szerszą informację. Tę samą informację powtarza Waldemar Bednaruk (*Narodziny Szkoły Rycerskiej* – s. 26)<sup>7</sup> i powołuje się również na A. Cwera.<sup>8</sup> Tymczasem twierdzenia A. Cwera nasuwają daleko idące zastrzeżenia, które szerzej omówię poniżej.

W literaturze historycznej funkcjonuje informacja, że w twierdzy Kudak nad Dnieprem w 1639 r. powstała „szkoła infanterii” i działała do 1648 r. Jednak przy bliższym oglądzie publikacji na ten temat nasuwają się wątpliwości, a nawet przekonanie, że postulat i zamiar wzięto za rzeczywistość, co poniżej zobrazuję analizą publikacji poruszających tę kwestię.

Twierdza Kudak nad Dnieprem powstała jako zaporę przeciwko Kozakom. Miała uniemożliwić im – poprzez odcięcie Siczy Zaporoskiej od ukraińskiego zaplecza – łupieżcze wyprawy na Morze Czarne, które prowadziły do konfliktów w stosunkach polsko-tureckich. Z inicjatywą wybudowania twierdzy wystąpił hetman wielki koronny Stanisław Koniecpolski, który po konsultacjach z królem Władysławem IV uzyskał zgodę sejmu na przeznaczenie na ten cel 100 tys. zł. W 1635 r. Koniecpolski, przy wydatnej pomocy inż. Wilhelma de Beauplana i przewidzianego na komendanta twierdzy płk. Jean’a de Marion’a (zwany w Polsce Janem Marjanem, Ianem Maryanem lub Janem Marionem)<sup>9</sup>, usytuował twierdzę na prawym brzegu Dniepru, około 400 km na południowy wschód od Kijowa, przy jednym z porohów. Pierwszy niewielki fort zbudowano w lipcu 1635 r. i obsadzono załogą z 200 żołnierzami pod dowództwem de Marion’a. W sierpniu tego roku zdobyli ją Kozacy Iwana Sulimy, niszcząc umocnienia i wycinając w pień załogę. Dopiero po serii powstań kozackich w latach 1637-1638 powstała silna twierdza bastionowa, ziemno-drewniana, na planie kwadratu, otoczona z trzech stron suchą fosą, czwartym bokiem oparta o Dniepr. Pod osłoną armii dowodzonej przez Koniecpolskiego latem 1639 r. wybudowano podstawy twierdzy i usytuowano garnizon

<sup>5</sup> Por. np. A. Hnilko, *Włosi w Polsce. I. Tytus Liwiusz Boratyni. Dworzanin króla Jana Kazimierza. Mincarz i uczonec*, Kraków 1922, s. 82; A. Birkenmajer, *Del Buono Paweł (1625-1659)*, Polski Słownik Biograficzny, T. V, Kraków 1939-1946, s. 59; K. Targosz, *Uczony dwór Ludwiki Marii Gonzagi (1646-1667)*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1975 – Paweł Del Buono (s. 105,119) lub Paweł del Buono (s. 314, 323, 328); W. Tygielski, *Włosi w Polsce XVI-XVII wieku*, Warszawa 2005 – indeks nazwisk; M. Wagner, *Buono del Paolo (Paweł)*, Słownik Biograficzny Techników Polskich, T. 22, Warszawa 2011, s. 14-15.

<sup>6</sup> L. Wyszczelski, *Teoretyczne i praktyczne próby tworzenia szkolnictwa wojskowego w Rzeczypospolitej /w/ Szkolnictwo wojskowe I Rzeczypospolitej. 250. Rocznica powołania Szkoły Rycerskiej...*, s. 87.

<sup>7</sup> Autor opatruje to następującym komentarzem: „Wydaje się jednak, iż krąg słuchaczy tej szkoły był dość wąski i prawdopodobnie obejmował jedynie klikusetosobową załogę twierdzy, zaś program szkolenia ograniczał się do przygotowania (w dużej mierze praktycznego) jednostek piechoty i artylerii” (s. 26-27). Wówczas szkoły rycerskiej nie były tak liczne.

<sup>8</sup> A. Cwer, *Polska wojskowa myśl wychowawcza w latach 1794-1864*, Kielce 2010, s. 49-51.

<sup>9</sup> Za wkład w rozwój polskiej wojskowości, w toczone przez Rzeczypospolitą wojny otrzymał szlachectwo: „/.../ nie usiałą cnotą y wiarą Rzeczyposp: służy, y więzienie pogańskie poniósł, przeto chcąc onemu tak wielkie menta gratificari, ponieważ deduxit że w Państwie Francuskim rodzic jego był szlachcicem, tedy onego pro indygena Regni deklaruiemy, y do prerogatyw y szlachectwa Polskiego autoritate praesentis Conventus, przypuszczamy”. *Konstytucje Seymu Walnego Koronnego Warszawskiego Extraordinarynego, Roku Pańskiego 1662 odprawiającego się uchwalone dnia 20 miesiąca lutego. Indygenat Urodzonego Iana Maryana*, Volumina Legum, T. IV, Petersburg 1859, s. 408-409.

w sile regimentu piechoty (600 osób), pod komendą Jana Wojsława Żółtowskiego, mianowanego gubernatorem twierdzy.<sup>10</sup>

Z kwerendy literatury uwzględniającej krótkie dzieje twierdzy Kudak wynika, że najczęściej cytowanym historykiem, który podał informacje o istnieniu szkoły w tej twierdzy był Antoni Knot.<sup>11</sup> Omawiając kolejne pomysły utworzenia w Polsce szkoły rycerskiej stwierdził: „I oto, gdy tak wiele snuje się projektów o szkolnictwie rycerskim, piechota pierwsza doczekała się swej szkoły, już w rzeczywistości. Była to »Szkoła infanterji«, utworzona w twierdzy Kudak nad Dnieprem w 1639 r. Powołał ją do życia hetman wielki koronny Stanisław Koniecpolski, zostawiając tu pułk piechoty, złożony z Polaków i Niemców. Oficerom stojącym na czele pułku polecił ćwiczyć nowo przybywających żołnierzy. Szkoła ta miała dostarczać piechocie przygotowanych polskich oficerów. Gubernatorem twierdzy, a więc i zwierzchnikiem tej szkoły został płk Krzysztof Grodzicki, dzielny obrońca Kudaku w 1648 r. Wiadomo, że mimo mężnej obrony, twierdza Kudak poddać się musiała wtedy Kozakom”.<sup>12</sup>

Niestety autor nie wskazał źródła podanej informacji, a zamieszczona na końcu książki bibliografia ma charakter ogólny. Nie znalazł tej informacji w jednej z najstarszych publikacji o szkolnictwie wojskowym, ponieważ J. T. Głębocki nie zamieszcza wzmianki o twierdzy i szkole w Kudaku.<sup>13</sup> Nie znalazł również tej informacji w obszernej pracy Mariana Dubieckiego poświęconej właśnie twierdzy w Kudaku, wydanej dwukrotnie w 1879 r. i 1900 r.<sup>14</sup> Podobnie wygląda sytuacja w artykule J. Giergielewicza, który omawiając budowę fortyfikacji w czasach Władysława IV sporo uwagi poświęcił Kudakowi, ale istnienia szkoły nie zauważył.<sup>15</sup>

A. Knot nie uwzględnił obszernego artykułu Aleksandra Czołowskiego o twierdzy Kudak, opublikowanego w 1926 r. na łamach „Kwartalnika Historycznego”, w tymże roku wydany w formie odrębnej odbitki. A. Czołowski wykorzystał nie tylko opracowanie M. Dubieckiego, ale także wiele innych materiałów, w tym archiwalnych.<sup>16</sup> m.in. rękopisy z Biblioteki Baworowskich we Lwowie, w których

---

<sup>10</sup> Szerzej na temat budowy twierdzy por. B. Dybaś, *Fortece Rzeczypospolitej. Studium z dziejów budowy fortyfikacji stałych w państwie polsko-litewskim w XVII wieku*, Toruń 1998, s. 151, 207-209, 281, 296; B. Dybaś, *Polskie fortyfikacje stałe w epoce nowożytnej (1500-1795) /w/ Studia z dziejów polskiej techniki wojskowej od XVI do XX wieku*, Warszawa 2001, s. 80-81; Z. Pilarczyk, *Fortyfikacje na ziemiach koronnych Rzeczypospolitej w XVII wieku*, Poznań 1997, s. 205-209 – żadnych wzmianek o szkole; J. L. Adamczyk, *Fortyfikacje stałe na polskim przedmurzu od połowy XV do końca XVII wieku*, Kielce 2004, s. 146 – brak wzmianek o szkole.

<sup>11</sup> Antoni Knot (1904-1982) był historykiem i bibliotekarzem. Na przełomie lat 20. i 30. pracował na stanowisku asystenta prof. Stanisława Łempickiego w Katedrze Historii Oświaty i Szkolnictwa Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, następnie uczył w szkołach średnich. W 1929 r. uzyskał stopień doktora filozofii, w 1955 r. został prof. nadzwyczajnym, a w 1964 r. prof. zwyczajnym. Po II wojnie światowej związał się z Uniwersytetem Wrocławskim, przez wiele lat był dyrektorem Biblioteki tej uczelni. Dorobek publikacyjny A. Knota w zakresie historii szkolnictwa, oświaty i wychowania był skromny, znacznie poważniejszy z bibliotekoznawstwa. Szerzej o A. Knocie zob. J. Szocki, *Antoni Knot – uczonej i działacz polityczny SD /w/ Zeszyty Historyczno-Polityczne Stronnictwa Demokratycznego* 1983 z. 4 (39), s. 54-69; Internet - Wikipedia

<sup>12</sup> A. Knot, *Dzieje szkolnictwa wojskowego*, Lwów 1938, s. 26. Również piszący te słowa w początkowej fazie badań nad dziejami szkolnictwa wojskowego, powołując się na A. Knota, pisał o szkole piechoty w Kudaku. Por. J. Piłatowicz, *Przekazywanie wiedzy wojskowo-technicznej przed powstaniem warszawskiej Szkoły Rycerskiej (do połowy XVIII w.) /w/ Studia Historyczno-Wojskowe*. T.IV. Pod red. M. Wagnera, Siedlce 2014, s. 123. Według A. Kerstena podpisanie kapitulacji nastąpiło 26 IX 1648 r., a wyjście załogi z twierdzy 2 X 1648 r. Por. A. Kersten, *Stefan Czarniecki 1599-1665*, Lublin 2006, s. 157, por. także s. 156-158 – autor nie zamieścił tu nawet wzmianki o szkole w Kudaku.

<sup>13</sup> J. T. Głębocki, *Wywód o szkołach rycerskich czyli wojskowych w Polsce w ciągu dziejowym*, Kraków 1866, s. 17-18.

<sup>14</sup> M. Dubiecki, *Kudak. Twierdza kresowa i jej okolice*, Warszawa 1879 i 1900. Dubiecki był historykiem zajmującym się dziejami kresów dawnej Rzeczypospolitej od XVI w. do XIX w. i wiele publikował na ten temat. Por. AS [Andrzej Szwarz], *Dubiecki Marian Karol (1838-1926) /w/ Słownik historyków polskich*, Warszawa 1994, s. 116-117.

<sup>15</sup> J. Giergielewicz, *Przyczynki do działalności Władysława IV w zakresie rozwoju fortyfikacji*, „Saper i Inżynier Wojskowy” 1923 nr 12, s. 474-475, całość s. 471-475.

<sup>16</sup> Ewa Laszak, autorka obszernej biografii A. Czołowskiego podkreśla, że artykuł o Kudaku napisał „Na podstawie nieznanymi materiałami źródłowymi”. E. Laszak, *Działalność naukowa Aleksandra Czołowskiego (1865-1944)*, Łódź 2004, s. 46. Źródłowy charakter artykułu eksponuje też Z. Pilarczyk, *Aleksander Czołowski prekursor badań nad dziejami fortyfikacji polskich /w/ Studia z dziejów polskiej historiografii wojskowej*. T. VII. Redaktor B. Miśkiewicz, Poznań 2003, s. 142-145 – brak wzmianki o szkole w Kudaku. A. Czołowski-Sas zaliczany jest do grona pionierów historii wojskowości i wybitnych znawców dziejów wojskowych Małopolski Wschodniej i Rusi oraz stosunków polsko-moldawskich. Por. ZW [Zbigniew Wawer], *Czołowski-Sas Aleksander (1865-1944) /w/ Słownik historyków polskich ...*, s. 96.

odnalazł i zacytował w pełnym brzmieniu instrukcję hetmana wielkiego koronnego Stanisława Koniecpolskiego z 3 sierpnia 1639 r. dla komendanta twierdzy Kudak – Jana Wojsława Żółtowskiego. W instrukcji zawarł szereg rad jak utrzymać dyscyplinę w twierdzy, zaopatrzenie w amunicję i prowiant, stan umocnień i poziom wyszkolenia żołnierzy. Nawiązując do tego ostatniego stwierdził: „A lubo kompanie są dawne i dobrze ćwiczone, jednak nie bez tego, żeby i nowych żołnierzy przed nimi być nie miało. Tedy ponieważ Rzeczpospolita szkołę infanterji tu mieć chce, skąd i kapitanowie i insze oficerowie brać będzie, tedy ustawiczne exercitio z nimi czynić, aby się nie tylko nowi ćwiczyli, ale i starsi tego, czego się nauczyli, nie zapomnieli, municiey jednak jako najbardziej szanując”.<sup>17</sup>

Artykuł A. Czołowskiego wykorzystał i uzupełnił o nowe materiały archiwalne Michał Antonow, ale istnienia a tym bardziej funkcjonowania szkoły w Kudaku nie zauważył.<sup>18</sup>

A zatem w twierdzy Kudak, według S. Koniecpolskiego, zamierzano, planowano utworzyć szkołę kształcącą i ćwiczącą oficerów, brak natomiast informacji o zrealizowaniu tego pomysłu. Również współcześni nam historycy uważają, że zamiar powyższy nie wszedł w fazę realizacji. Tak twierdzi Bogusław Dybaś, znawca fortyfikacji XVII wieku, powołując się na wyżej cytowaną instrukcję stwierdził: „Założa Kudaku miała się stać zresztą w perspektywie podstawą szkoły piechoty dla potrzeb całej armii koronnej”.<sup>19</sup>

Zapewne częścią planu uruchomienia szkoły była nominacja w 1643 r.<sup>20</sup> Krzysztofa Grodzickiego na gubernatora Kudaku, tuż po śmierci Jana W. Żółtowskiego. K. Grodzicki odbył studia wojskowe w zakresie artylerii i inżynierii wojskowej w Niderlandach, po powrocie do kraju walczył w czasie wojny 1626-1629 w Prusach przeciw Szwedom pod hetmanem S. Koniecpolskim. Następnie edukację wojskową uzupełnił w armii cesarza Ferdynanda II podczas wojny 30-letniej (1618-1648) pod komendą Albrechta Wallensteina. Po nominacji na gubernatora Kudaku przyczynił się do umocnienia twierdzy i pod wodzą S. Koniecpolskiego brał udział w działaniach wojennych na Ukrainie.<sup>21</sup>

Historycy z uznaniem charakteryzują jego kompetencje i poziom wiedzy artyleryjskiej: „Imię Grodzickiego znane już było w kraju, gdzie zaliczano go słusznie do najzdolniejszych artylerzystów tamtoczesnych. Siemienowicz tylko, Getkant i Arciszewski dorównywali mu lub przewyższali go w onej sztuce. Wyższe, specjalne, artyleryjskie wykształcenie, otrzymane w Niderlandach, zastosował Grodzicki w powierzonym sobie Kudaku, zbrojąc go, umacniając i zwiększając coraz bardziej karność w szeregach jego załogi. Jego przeważnie staraniem zaprowadzono ową niezwykłą ostrożność w warowni, nawet podczas zupełnego na pozór spokoju”.<sup>22</sup>

Koncentracja na umacnianiu twierdzy, utrzymywanie gotowości bojowej załogi, walki na Ukrainie absorbowwały uwagę Grodzickiego i, jak można sądzić zabrakło czasu na prace organizacyjne i uruchomienie szkoły piechoty do momentu upadku Kudaku w 1648 r.

Jeszcze w artykule z 1928 r. A. Knot nie zamieścił informacji o szkole w Kudaku.<sup>23</sup> Natomiast w przywołanym na początku opracowaniu z 1938 r. wiadomość o tej szkole zaczerpnął z artykułu Andrzeja

---

<sup>17</sup> A. Czołowski, *Kudak. Przyczynki do założenia i upadku twierdzy*, Lwów 1926 (odbitka z „Kwartalnika Historycznego” 1926 z. 2, s. 161-184). Fragment ten niewiele różni się od opublikowanego przez Agnieszkę Biedrzycką w obszernym tomie korespondencji Stanisława Koniecpolskiego: „A lubo kompanie są dawne i dobrze ćwiczone, jednak nie bez tego, żeby i nowych żołnierzy pod nimi być nie miało, tedy ponieważ Rzeczpospolita szkołę infanterji tu mieć chce, skąd i kapitanowie i insze oficerowie brać będzie, tedy ustawiczne exercitio z nimi czynić, aby się nowi uczyli, a starzy tego, czego się nauczyli, nie zapomnieli, municiey jednak jako najbardziej szanując”. *Korespondencja Stanisława Koniecpolskiego hetmana wielkiego koronnego 1632-1646*. Opracowała A. Biedrzycka, Kraków 2005, s. 701.

<sup>18</sup> M. Antonow, *Przyczynki do dziejów Kudaku /w/ Prace historyczne w 30-lecie działalności profesorskiej Stanisława Zakrzewskiego*, Lwów 1934, s. 289-294.

<sup>19</sup> B. Dybaś, *Fortece Rzeczypospolitej...*, s. 314-315.

<sup>20</sup> M. Nagielski, *Krzysztof Grodzicki – generał artylerii koronnej w latach 1652-1659 /w/ Studia Artyleryjskie*. T. T. 2. Pod red. M. Giętkowskiego i A. Smolińskiego, Toruń 2011, s. 58. Ten sam tekst: M. Nagielski, *Krzysztof Grodzicki h. Łada – generał artylerii koronnej 1652-1659 /w/ Artyleria polska. Historia-teraźniejszość-przyszłość (myśl wojskowa, szkolnictwo artyleryjskie, technika i uzbrojenie)*. Materiały pokonferencyjne. III konferencja naukowa Toruń, 11 maja 2009. Sympozjum naukowe. Toruń, 4 grudnia 2009. Red. M. Giętkowski, J. Ślipiec, Toruń 2009, s. 157-168. Natomiast A. Przyboś podaje rok 1640. Por. A. Przyboś, *Grodzicki z Grodziska Krzysztof h. Łada (zm. 1659)*, PSB, T. VIII, Wrocław-Kraków-Warszawa 1959-1960, s. 616-617.

<sup>21</sup> A. Przyboś, *Grodzicki z Grodziska Krzysztof h. Łada (zm. 1659)...*, s. 616-617. Szeroko działalność K. Grodzickiego po wyjściu z niewoli omówił M. Nagielski, *Krzysztof Grodzicki – generał artylerii koronnej w latach 1652-1659...*, s. 57-73.

<sup>22</sup> M. Dubiecki, *Kudak. Twierdza kresowa i jej okolice*, Warszawa 1900, s. 101. Por. też bardzo pozytywną ocenę Grodzickiego u A. Czołowskiego, *Kudak...*, s. 18-19.

<sup>23</sup> A. Knot, *Z przeszłości szkolnictwa wojskowego w Polsce*, „Przyjaciel Szkoły” 1928 nr 16, s. 585-603.

Sujkowskiego, opublikowanego w 1930 r., przy czym Sujkowski w bibliografii zamieścił omówione prace A. Czołowskiego i M. Dubieckiego. Już w wcześniejszym artykule z 1929 r. A. Sujkowski pisał o szkole w twierdzy Kudak.<sup>24</sup> W obu przypadkach informacje czerpał z opracowania A. Czołowskiego, przytaczając za nim cytowany fragment z instrukcji hetmana S. Koniecpolskiego, ale w obu artykułach nie interpretował tego cytatu jako przedsięwzięcia planowanego, ale zrealizowanego i z powodzeniem funkcjonującego.

W pierwszym artykule, po zacytowaniu instrukcji S. Koniecpolskiego stwierdza z przekonaniem: „Dobra to była szkoła i, choć nie dawała wiedzy teoretycznej, przyniesieć musiała ogromne korzyści”.<sup>25</sup> W drugim, po tym samym cytacie napisał: „Za pierwszą wyraźną szkołą praktyczną piechoty uznać możemy garnizon pieszy twierdzy Kudak nad Dnieprem. /.../ Pod takim kierownictwem [plk. Krzysztofa Grodzickiego – przypis J.P.] dobre być musiały wyniki pracy »szkolnej« w owym regimencie, będącym jednym z oddziałów garnizonu twierdzy”.<sup>26</sup> Z powyższego cytatu wynika, że, choć z pewnym zastrzeżeniem, uznał istnienie szkoły za faktyczne, a wyniki jej pracy, dzięki wysiłkom K. Grodzickiego, nader obiecujące. Powołując się na ten artykuł A. Knota w 1938 r. nie miał już żadnych wątpliwości i stwierdzał, tak jak cytowałem na początku: „I oto, gdy tak wiele snuje się projektów o szkolnictwie rycerskim, piechota pierwsza doczekała się swej szkoły, już w rzeczywistości”.<sup>27</sup> I duża część historyków powoływała i powołuje się na opracowanie A. Knota. Zwłaszcza dotyczy to historyków szkolnictwa wojskowego, związanych głównie z wojskowymi placówkami historycznymi, ale wielu nie powołuje się na A. Knota i nie podaje informacji o istnieniu szkoły kudackiej.<sup>28</sup>

Jedynie Bohdan Baranowski powołując się na A. Knota jednocześnie w sposób otwarty zdezawuował jego twierdzenie o istnieniu szkoły w Kudaku: „Pojawiające się w dawniejszych opracowaniach wzmianki [tu powołał się na książkę A. Knota – przypis J.P.] o tym, że w latach 1639-1648 w Kudaku istniała specjalna szkoła piechoty (»Szkoła infanteryjnej«), można uważać za pewnego rodzaju nieporozumienie. W rzeczywistości twierdza kudacka była wówczas miejscem praktyki dla przyszłych oficerów piechoty, natomiast nie było tam szkoły wojskowej w istotnym tego słowa znaczeniu”.<sup>29</sup>

A więc nie szkoła, a szkolenie, ale opracowanie B. Baranowskiego nie było i nie jest często przywoływane przez historyków. Sądzę jednak, że historykom wojskowości powinna być znana, ponieważ była to jedna z pierwszych po II wojnie światowej prac poświęconych tym zagadnieniom. Ale ustaleń B. Baranowskiego nie uwzględnił wiele lat później Tadeusz Siemaszko, który powtórzył informacje A. Knota, w broszurze wydanej w 1984 r. przez Akademię Sztabu Generalnego Wojska Polskiego im. gen. broni Karola Świerczewskiego. Podkreślił, że szkołę powołał do życia hetman Stanisław Koniecpolski w 1639 r., a zorganizował ją komendant twierdzy plk Krzysztof Grodzicki w oparciu o stacjonujący tam pułk piechoty. Celem szkolenia było dostarczenie wojsku oficerów Polaków przygotowanych do dowodzenia piechotą w realnych, polowych warunkach.<sup>30</sup>

Jako druk wewnętrzny Wydziału Nauk Humanistycznych Akademii Obrony Narodowej ukazała się w 1991 r. zbiorowa synteza dziejów wychowania wojskowego w Polsce do 1864 r., przy czym część nas interesującą napisał Jerzy Cytowski. Znajdujemy w niej następującą informację: „W Polsce do 1764 r. brak było szkół wojskowych. Jedynie w latach 1639-1648 w twierdzy Kudak nad Dnieprem istniała »Szkoła Infanterii« kształcąca kadry dla piechoty. Powołał ją hetman Stanisław Koniecpolski, a jej zwierzchnikiem był gubernator twierdzy plk Krzysztof Grodzicki”.<sup>31</sup> Autor nie podał skąd zaczerpnął powyższe wiadomości,

<sup>24</sup> A. Sujkowski, *Szkoły wojskowe piechoty w Polsce w XVI-XIX wieku*, „Przegląd Piechoty” 1929 z. 10, s. 20-21.

<sup>25</sup> Tamże ..., s. 21.

<sup>26</sup> A. Sujkowski, *Szkoły piechoty w Polsce do 1831 roku /w/ Szkoła Podchorążych Piechoty. Księga pamiątkowa 1830-29.XI-1930*, Ostrów-Komorowo 1930, s. 37-38.

<sup>27</sup> A. Knot, *Dzieje szkolnictwa wojskowego...*, s.26.

<sup>28</sup> W encyklopediach i słownikach, w hasłach dotyczących Krzysztofa Grodzickiego, Stanisława Koniecpolskiego i Kudaku brak jest informacji o szkole w Kudaku. *Encyklopedia wojskowa*. Pod red. O. Laskowskiego, T. III, Warszawa 1933, s. 195, T. IV, Warszawa 1934 s. 658; A. Przyboś, *Grodzicki z Grodziska...*, s. 616-617; W. Czaplinski, *Koniecpolski Stanisław h. Pobóg (ok. 1594-1644)*, PSB, T. XIII, Wrocław-Warszawa-Kraków 1967-1968, s. 523-527; T. Nowak, *Polska technika wojenna XVI-XVIII w.*, Warszawa 1970, s. 254-259.

<sup>29</sup> B. Baranowski, *Organizacja wojska polskiego w latach trzydziestych i czterdziestych XVII wieku*, Warszawa 1957, s. 184. Autor nie jest konsekwentny, ponieważ we wcześniejszych propozycjach J. Wereszczyńskiego i P. Grabowskiego upatruje postulat założenia szkoły (s. 183), choć, jak sądzę, chodziło o szkolenie wojskowe.

<sup>30</sup> T. Siemaszko, *Zarys powstania i rozwoju polskiego szkolnictwa wojskowego (do 1939 r.)*, Warszawa 1984 (Centralna Biblioteka Wojskowa) s. 10.

<sup>31</sup> J. Cytowski, B. Rudnicki, E. Szweda, *Historia wychowania wojskowego w Polsce do 1864 roku*, Warszawa 1991, s. 53.

a literatura podana w załączonej na końcu bibliografii (s. 71) ma charakter bardzo ogólny. Powtórzono to dosłownie w kilkanaście lat później w podręczniku przeznaczonym dla studentów pedagogiki.<sup>32</sup>

Ale największym admiratorem istnienia szkoły w Kudaku jest Andrzej Cwer, historyk szkolnictwa wojskowego, związany najpierw z wojskiem, a następnie z uczelniami cywilnymi. W artykule poświęconym próbom założenia szkoły rycerskiej w Rzeczypospolitej szlacheckiej zamieścił obszerną informację o szkole w Kudaku, która według autora funkcjonowała w latach 1639-1648: „Była jednym z niewielu pomyślnie sfinalizowanych projektów zakładów wojskowych. /.../ Szkoła infanterji w Kudaku nie była jednak zakładem w dzisiejszym słowa tego znaczeniu. Słuchacze wiedzę praktyczną zdobywali w trakcie służby – na bazie stacjonującego w twierdzy polsko-niemieckiego pułku, oficerowie – instruktorzy ćwiczyli nowo przybyłych adeptów w rzemiośle wojskowym. Nie odbywały się wykłady teoretyczne. Słuchacze w liczbie około 600 wchodzili w skład garnizonu twierdzy. Najlepsi z nich po zakończeniu okresu szkolenia – obejmowali wakujące stanowiska niższego i średniego szczebla dowodzenia. Komendantem twierdzy i zarazem szkoły był płk Krzysztof Grodzicki. Nauka odbywała się według opracowanych przez komendę i osobiście zatwierdzonego przez hetmana Koniecpolskiego stałego tygodniowego harmonogramu zajęć praktycznych na bazie twierdzy”.<sup>33</sup>

Dalej autor podał szczegóły szkolenia wojskowego, a mianowicie nacisk na zajęcia praktyczne, które stanowiły 50% programu: doskonalenie umiejętności strzeleckich piechoty i artylerzystów, współdziałanie między nimi na polu bitwy; 10% czasu szkoleniowego to wykorzystanie impetu piechoty w natarciu i obronie; 20% to nauka wykorzystania fortyfikacji polowych, ukształtowania terenu do obrony i ataku. Natomiast: „Pozostały czas zajmowały służby i warty na terenie twierdzy; wieczorami dowódcy prowadzili tzw. »dysputy o wojsku i Rzeplitej«, które, jak sądzę, można uznać za początki »działalności wychowawczej« w wojsku”.<sup>34</sup>

Po raz pierwszy podano tak szczegółowe informacje o szkole kudackiej, dlatego oczywiście jest pytanie o ich źródła. Z przypisu wynika, że autor korzystał z Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego w Sankt Petersburgu: „zespół akt szkolnych, dział 31: »Wojennoje wospitanie«; dokumenty w większości to luźne kartki, są szczątkowe, w bardzo złym stanie; częściowo zachowany jest akt fundacyjny szkoły piechoty, wykaz kadry nauczającej głównie pochodzenia polskiego (Kamieniecki, Sieczkowski, Struś) i niemieckiego – Becker, Hoffmann, Mayer, Müller, widnieją także słabo czytelne nazwiska 3 szwedzkich (holenderskich?) oficerów – Gustavsson, Larsson, Jansson”.<sup>35</sup>

Autor nie poprzestał na ogólnym omówieniu programu nauczania, ale na następnej stronie cytuje dokładnie dzienny plan zajęć na cały tydzień „Strzelania i obroty piechurów J.K.M. w twierdzy Kudak”. Podany przez A. Cwera rozkład zajęć przedstawiał się następująco: poniedziałek od 10 do 18 godziny „strzelanie z muszkietów i dział”, po godz. 19 „»dysputy o Rzeczypospolitej« (podstawowe wiadomości o kraju, systemie prawnym, społeczeństwie)”; wtorek 10-13 „ćwiczenia obrotów działoczynnych”, 13-18 „strzelania z muszkietów i dział”, po 19 „»dysputy o wojsku« (regulaminy, artykuły hetmańskie); środa 10-18 „budowa umocnień, obwarowań obozu; obrona zamków, obozów przed piechotą i jazdą”; czwartek 10-14 „nauka robienia szabłą, kopią”, 14-18 „nauka podchodzenia wroga”; piątek 10-18 „nauka zdobywania twierdz i obozów; czynienie ładunków miotających, burzących; wykonywanie podkopów; wysadzania murów”; sobota 10-16 „czyszczenie broni, dział, kul miotających i mundurów”, po 16 „czas swobodny (w tym ogólna kąpiel)”<sup>36</sup>; niedziela 12 – msza garnizonowa, po 13 – czas swobodny. Każdy dzień rozpoczynał się o godz. 5 pobudką, a dalej: 6.30-9 apel, przegląd, msza połowa, 9.30 wymarsz na zajęcia, 21-21.30 zmiana wart, służba w twierdzy, 22 – capstrzyk.

Powyżej zacytowany szczegółowy rozkład zajęć zaczerpnął z tego samego źródła z archiwum petersburskiego, ale tym razem dowiadujemy się, że autor nie był osobiście w archiwum, ale: „/.../ plan

<sup>32</sup> J. Cytowski, B. Rudnicki, E. Szweđa, *Historia wychowania wojskowego w Polsce do 1864 roku*, Siedlce 2005, s. 45.

<sup>33</sup> A. Cwer, *Wolanie o szkołę rycerską w Rzeczypospolitej*, „Przegląd Historyczno-Oświatowy” 2007 nr 3, s. 37.

<sup>34</sup> Tamże ..., s. 37.

<sup>35</sup> Tamże ..., s. 37. W świetle instrukcji hetmana Stanisława Koniecpolskiego służba żołnierzy szwedzkich lub holenderskich była wątpliwa: „Tego też przestrzegać będzie, aby pod kompaniami żołnierzy z inszego narodu, tylko z polskiego a niemieckiego dla pewnych inkonwencyj [niestosowność, niedogodność – przypis A. Biedrzycka], które się ustnie powiedziały, nie cierpiały”. *Korespondencja Stanisława Koniecpolskiego hetmana wielkiego koronnego* ..., s. 701. A., Biedrzycka sugeruje, że „chodzi zapewne o niedopuszczenie do garnizonu twierdzy Rusinów, podejrzanych o skłonność do zdrady, zwłaszcza w wypadku walk z Kozakami” (s. 702).

<sup>36</sup> A. Cwer, *Wolanie o szkołę rycerską w Rzeczypospolitej* ..., s. 38.

można zrekonstruować dzięki uprzejmości pracownika biblioteki p. Władileny Mierzyńskiej, która udostępniła – będący w konserwacji – szcztąkowy plan zajęć szkolenia pod nazwą: »Strzelania i obroty piechurów J.K.M. w twierdzy Kudak« opracowany przez komendanta szkoły i twierdzy – płk. Krzysztofa Grodzickiego przy uwzględnieniu sugestii płk. Żółtowskiego; dowódcy pododdziałów: Komaniecki, Struś, Sieczkowski prowadzili dysputy, oraz niektóre zajęcia, jak obroty żołnierskie, podchodzenie wroga, naukę fortyfikacji, inżynierię wojskową; oficerowie pochodzenia zagranicznego – Becker, Mayer, Gustavsson, Larsson, Jönsson strzelania z muszketów i dział, konstruowanie i zakładanie ładunków miotających, burzących, uczestniczyli także w szkoleniu i musztry (Hoffman), z zakresu inżynierii (Larsson, Jönsson), nadzorowali czyszczenie broni, amunicji (Becker, Gustawsson) – autor niniejszej pracy jako pierwszy prezentuje ten materiał w polskich źródłach historycznych”.<sup>37</sup>

Całość tego tekstu wraz z przypisami A. Cwera powtórzył w książce z 2010 r.,<sup>38</sup> z dwoma wyjątkami. W książce podał sygnaturę dokumentu z archiwum petersburskiego i wytluścił zdanie o swoim pierwszeństwie w opublikowaniu tej informacji.

Cytowane teksty A. Cwera nasuwają daleko idące wątpliwości, wzmacniane podważeniem wiarygodności autora podczas przewodu habilitacyjnego.<sup>39</sup> Czytając tekst A. Cwera najpierw mamy przekonanie, że autor osobiście przeprowadził kwerendę w archiwum petersburskim, w kolejnym przypisie dowiadujemy się, że dokument udostępniła autorowi W. Mierzyńska, pracownik biblioteki. Sprawę komplikuje rozwinięcie skrótów w książce: CGIA-Sankt Petersburg to: Centralne Państwowe Archiwum Historyczne w Petersburgu (we Lwowie).<sup>40</sup> Wątpliwości: dokument archiwalny udostępnił nie pracownik archiwum, ale biblioteki?, czy autor widział oryginał, czy w innej formie, czy tylko z przekazu – opisu pracownika biblioteki? Dlaczego przy archiwum petersburskim widnieje dopisek: „(we Lwowie)”. Czy to oznacza, sugeruje, że chodzi o oddział lwowski archiwum petersburskiego!!!, a zatem – czy dokument znajduje się w Petersburgu, czy we Lwowie? Próby odnalezienia tego dokumentu przez historyków w archiwum petersburskim, jak dotąd, zakończyły się niepowodzeniem.

Wątpliwości budzą podawane przez A. Cwera nazwiska kadry szkoleniowej. Nawet w sąsiednich przypisach autor podaje różne wersje nazwisk: Kamieniecki czy Kamaniecki, Hoffmann czy Hoffman, Jansson czy Jönsson, Gustavsson czy Gustawsson. A może są to dwie różne osoby o podobnych nazwiskach? A. Cwer podaje nazwiska trzech polskich wojskowych prowadzących zajęcia: Kamieniecki lub Kamaniecki, Sieczkowski i Struś. W opublikowanym przez Konstantego Górskiego wykazie z 1647 r. osób pracujących w artylerii koronnej trzy powyższe nazwiska nie występują, znajdujemy natomiast w nim takie nazwiska jak: Sebastian Aders, Mikołaj Arciszewski, Fryderyk Getkant, Kazimierz Siemienowicz. Brak w tym spisie również nazwisk wykładowców pochodzenia niemieckiego lub holenderskiego, które podał A. Cwer, a znajdujemy w nim wiele nazwisk, zapewne głównie pochodzenia niemieckiego.<sup>41</sup> Nazwisk tych nie podaje także prof. Tadeusz Nowak, znawca techniki wojskowej tej epoki, ale korzystając z archiwaliów wymienia Hansa Jakuba Loka i Stanisława Stygielskiego.<sup>42</sup>

W jednym z cytowanych przypisów A. Cwer stwierdza, że program nauczania był dziełem Krzysztofa Grodzickiego „przy uwzględnieniu sugestii płk. Żółtowskiego”. Nie wiem, czy autor zdawał sobie sprawę, że Grodzicki objął stanowisko po śmierci Jana Żółtowskiego w 1640 r., pochowanego przy kościele kudackim.<sup>43</sup> Rozmowy zatem nie mógł odbyć, chyba że skorzystał z materiałów dotyczących szkoły pozostawionych przez Żółtowskiego, ale o takowych autorzy piszący o Kudaku zgodnie milczą.

Nieco inne informacje zamieszcza A. Cwer w książce opublikowanej w 2011 r.: „Szkola powstała z inicjatywy hetmana Stanisława Koniecpolskiego. Komendantem został mianowany płk P. Grodzicki. Istniała do 1648 r. Szkoła nie była jednak placówką szkolną w dzisiejszym słowa tego znaczeniu.

<sup>37</sup> Tamże ..., s. 38 – różna pisownia nazwisk występuje w tekście A. Cwera.

<sup>38</sup> A. Cwer, *Polska wojskowa myśl wychowawcza w latach 1794-1864*, Kielce 2010, s. 49-51 – tu Kamieniecki.

<sup>39</sup> Por. na ten temat: M. Wroński, *Nieistniejące publikacje habilitanta*, „Forum Akademickie” 2014 (tekst w Internecie).

<sup>40</sup> A. Cwer, *Polska wojskowa myśl wychowawcza w latach 1794-1864...*, s. 49 przypis 75 i wykaz skrótów s. 289 – taka nazwa archiwum występowała wcześniej: Centralne Archiwum Historyczne w Leningradzie, ale bez dodatku (we Lwowie) – nazwa z tym dodatkiem nie istniała i nie istnieje. Natomiast obecnie zapewne chodzi o „Rossijskij gosudarstvennyj istoričeskij archiv, Sankt-Petersburg”. I taką nazwę powinien autor podać. Por. I. Ihnatowicz, A. Biernat, *Vademecum do badań nad historią XIX i XX wieku*, Warszawa 2003, s. 200-201.

<sup>41</sup> K. Górski, *Historia artylerii polskiej*, Warszawa 1902, s. 298-300.

<sup>42</sup> T. Nowak, *Polska technika wojenna XVI-XVIII w.*, Warszawa 1970, s. 258 – autor omawiając twierdzę w Kudaku, nie napisał o tamtejszej szkole, por. s. 254-259.

<sup>43</sup> A. Czołowski, *Kudak. Przyczynki do założenia i upadku twierdzy...*, s. 17-18.



Nie odbywały się wykłady teoretyczne. Słuchacze w liczbie 100 stanowili garnizon twierdzy. Wiedzę praktyczną zdobywali w trakcie służby<sup>44</sup>. Tu po raz pierwszy podał liczbę 100 słuchaczy szkoły. Zastanawiający jest fakt, że tu autor nie powołał się na archiwalia petersburskie i swoją książkę omówioną wyżej, ale dodał: „Szerzej na ten temat pisze: E. Szweda [w:] »Historia wychowania wojskowego w Polsce do 1864 r.« Warszawa 1991 (CBW)»<sup>45</sup>. Problem w tym, że takiej publikacji w Centralnej Bibliotece Wojskowej nie ma, podobnie w Bibliotece Narodowej i Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego. Natomiast znajduje się w Bibliotece Akademii Obrony Narodowej (sygn. S/1563), przy czym Edmund Szweda jest współautorem publikacji, a autorem części w której znajdują się informacje, ale skromniejsze od cytowanych wyżej: „Jedynie w latach 1639-1648 w twierdzy Kudak nad Dnieprem istniała »Szkoła Infanterii« kształcąca kadry dla piechoty. Powołał ją hetman Stanisław Koniecpolski, a jej zwierzchnikiem był płk Krzysztof Grodzicki”<sup>46</sup>.

Oczywiście, komendantem twierdzy Kudak nie był Paweł Grodzicki<sup>47</sup>, jak podał A. Cwer, ale jego brat Krzysztof, o czym autor pisał we wcześniejszych publikacjach. W omawianej książce, w tekście głównym zamieścił zdanie z tekstem cytowanego już przypisu 69: „/.../ Krzysztof Arciszewski – generał artylerii konnej, komendant twierdzy Kudak, w której to w roku 1639 r. podjął próbę założenia wojskowej szkoły piechoty, i Paweł Grodzicki – pierwszy generał artylerii konnej, budowniczy arsenałów w Lwowie, Krakowie, Warszawie /.../”<sup>48</sup>. Tego drugiego w przypisie „mianował” komendantem Kudaku. Tymczasem obaj, Krzysztof Arciszewski i Paweł Grodzicki funkcji tych nie pełnili.

A. Cwer tych informacji nie zweryfikował i powtórzył je niemal dosłownie w kolejnej publikacji: „K. Arciszewski (1592-1656): generał artylerii konnej, komendant twierdzy Kudak na Ukrainie. Z inicjatywy hetmana Stanisława Koniecpolskiego w 1639 roku podjął próbę założenia wojskowej szkoły piechoty. Była to tzw. Szkoła Infanterii, kształcąca kadry dla pododdziałów piechoty. Komendantem szkoły został płk Grodzicki. Placówka istniała do 1848 roku. Szkoła nie była jednak zakładem edukacyjnym w dzisiejszym słowa tego znaczeniu. Nie odbywały się w niej wykłady teoretyczne. Słuchacze w liczbie 600 stanowili garnizon twierdzy. Wiedzę praktyczną zdobywali w trakcie służby”<sup>49</sup>. Przyjmuję, że literową pomyłką jest przedłużenie istnienia placówki do 1848 r., z pewnością chodzi o 1648 r. Dalej są same wątpliwości i pomyłki. Przede wszystkim zastanawia, dlaczego autor nie powołał się na archiwalia petersburskie lub wcześniejsze własne publikacje, w których szeroko omówił szkołę o Kudaku i podkreślał swoje pierwszeństwo w wykorzystaniu oraz wprowadzeniu do obiegu naukowego właśnie archiwaliów petersburskich. W cytowanym przypisie powołuje się na: *Historię wychowania wojskowego w Polsce do 1864 roku*, Warszawa 1991 (Wyd. AON) s. 53”. Książkę o takim tytule AON wydał, ale trzech autorów: Jerzego Cytowskiego, Bogdana Rudnickiego i Edmunda Szwedę i znajdują się w niej znacznie skromniejsze informacje, o czym pisałem już wyżej. Natomiast kompletnym nieporozumieniem jest powołanie się na książkę Marii Paradowskiej *Krzysztof Arciszewski. Przyjmij laur zwycięski*, bez podania strony. Po pierwsze, Arciszewski nigdy nie był komendantem twierdzy Kudak i wcale M. Paradowska tak nie twierdzi. Owszem, jako generał artylerii odwiedzał arsenały w tym w Kudaku, zapoznając się ze stanem uzbrojenia, fortyfikacji i załogi. Dowodził obroną Lwowa w 1648 r., w obronie Kudaku nie brał udziału.<sup>50</sup>

<sup>44</sup> A. Cwer, *Edukacja młodzieży w Szkole Rycerskiej Stanisława Augusta Poniatowskiego 1764-1794*, Siedlce 2011, s. 25 przypis 69.

<sup>45</sup> Tamże ..., s. 25, przypis 69, natomiast w bibliografii tej książki widnieje inny zapis tej książki: „Szweda E., *Historia wychowania wojskowego w Polsce do 1864 r.*, Warszawa 1991 (wyd. MON)” (s. 126).

<sup>46</sup> J. Cytowski, B. Rudnicki, E. Szweda, *Historia wychowania wojskowego w Polsce do 1864 r.*, Warszawa 1991 (AON), s. 53. Autorzy powtórzyli dosłownie ten tekst w: J. Cytowski, B. Rudnicki, E. Szweda, *Historia wychowania wojskowego w Polsce do 1864 r.*, Siedlce 2005, s. 45.

<sup>47</sup> Według Adama Przybosia Paweł Grodzicki, zapewne w latach 30., „pracował nad założeniem szkoły rycerskiej” z kontekstu wynika, że mogła być ona zlokalizowana w jednym z arsenałów: w Warszawie, Krakowie, Malborku, Barze, Lwowie. Na tej liście nie figurował Kudak. Por. A. Przyboś, *Grodzicki z Grodziska Paweł h. Łada (zm. 1645)*, PSB, T. VIII, Wrocław-Kraków-Warszawa 1959-1960, s. 618.

<sup>48</sup> A. Cwer, *Edukacja młodzieży w Szkole Rycerskiej...*, s. 25.

<sup>49</sup> A. Cwer, *Polskie szkoły kadeckie w latach 1918-1939*, Siedlce 2012, s. 17 przypis 40.

<sup>50</sup> M. Paradowska, *Krzysztof Arciszewski. Przyjmij laur zwycięski*, Katowice 1987, s. 256-257, 269-271. Również w PSB brak informacji o komendanturze Arciszewskiego w Kudaku, ale A. Cwer nie uwzględnił tego biogramu. Por. A. Hniłko, *Arciszewski Krzysztof (1592-1656)*, PSB, T.I, Kraków 1935, s. 151-154. Na temat pomyłek i przeinaczeń A. Cwera dotyczących szkoły majtków w Nieświeżu por. J. Piłatowicz, *Czy istniała szkoła majtków Karola Stanisława Radziwiłła „Panie Kochanku” w Albie koło Nieświeża? Narodziny, chwilowy upadek, powrót i trwanie legendy – przegląd*

Nie wspomniał o szkole w Kudaku współczesny znawca epoki Mirosław Nagielski, prof. Uniwersytetu Warszawskiego, w obszernej biografii Krzysztofa Grodzickiego.<sup>51</sup>

Jak z powyższego przeglądu wynika, propozycja, postulat na przyszłość zostały przekształcone w rzeczywiste funkcjonowanie szkoły i to przekonanie na dobre utrwaliło się w literaturze historycznej. Współcześni autorzy już bez żadnych wątpliwości podają informację o istnieniu i funkcjonowaniu szkoły, w tym także autorzy syntez dotyczących szkolnictwa wojskowego. Jest to tym bardziej niebezpieczne, ponieważ syntezy mają znacznie szersze grono odbiorców, w tym również badaczy, którzy przejmują te informacje i popularyzują ten pogląd w swoich publikacjach. Konstatację powyższą znakomicie ilustruje ostatnia synteza poświęcona szkolnictwu wojskowemu do 1939 r., w której znajdujemy następujące stwierdzenie: „W XVII wieku nie było w Polsce szkół wojskowych. Jedyny przykład stanowiła funkcjonująca w latach 1639-1648 w twierdzy Kudak nad Dnieprem Szkoła Infanterii. Przygotowywała kadry dla potrzeb piechoty, która coraz aktywniej i w znacznej liczebności pojawiała się na polach bitew. Jej przełożonym był hetman Stanisław Koniecpolski, faktycznie kierował nią płk Krzysztof Grodzicki”.<sup>52</sup> A dwa lata później identyczne stwierdzenia powtórzono w omawianej książce o Szkole Rycerskiej.

Godny odnotowania jest sam fakt wysunięcia postulatu utworzenia szkoły przez S. Koniecpolskiego, świadczy to bowiem o docenianiu wykształcenia w polskich elitach wojskowych i politycznych. Mianowanie komendantem twierdzy K. Grodzickiego, oficera o dużym doświadczeniu, potwierdza, że pomysł traktowano poważnie. Jednak napięta sytuacja polityczna i permanentna niepewność sytuacji wojskowej powodowały koncentrację uwagi na sprawach bieżących, czyli ciągłym umacnianiu twierdzy Kudak, przygotowywaniu załogi do jej obrony. Stąd regularne ćwiczenia praktyczne uwzględniające różne wersje obrony. Szkolenie to, wynikające z położenia geopolitycznego twierdzy i, jak sądzę, powinno być charakterystyczne dla wojska znajdującego się w takim punkcie państwa, skłaniało i skłania wielu historyków do doszukiwania się w nim elementów szkoły. Przy czym A. Cwer podaje program zajęć praktycznych, upatrując w nim program zajęć szkolnych. Tymczasem służba wojskowa, zwłaszcza w sytuacjach przygotowań wojennych, musi odbywać się regularnie według określonego planu, uwzględniającego przewidywane wersje obrony. Niekiedy pojawia się nuta wątpliwości, wyrażająca się w sformułowaniach, że była to próba koncentrująca się na praktycznym szkoleniu bez części teoretycznej. A przecież właśnie takie normalne, codzienne szkolenie wojska polega na doskonaleniu praktycznych rozwiązań na polu walki, ataku czy obrony.

Konkludując, sądzę że permanentnych codziennych ćwiczeń nie należy od razu nazywać szkołą. Po drugie, nadinterpretacja polega na przyjęciu założenia, że to co zapowiedziano to z pewnością zrealizowano, choć w źródłach brak potwierdzenia. Co więcej, w miarę upływu czasu niektórzy historycy zaczynają „wzbogacać” dzieje niektórych szkół, posługując się wręcz nieograniczoną fantazją.

Izabela Lewandowska-Malec (*Szkoła Rycerska w Paktach Konwentach. Postanowienia i ich realizacja*) przecenia rolę Zygmunta III w przygotowaniu projektu szkoły dla artylerzystów kosztem dell' Aquy: „Ostatecznie Zygmunt III zlecił przygotowanie projektu szkoły dla artylerzystów Andrzejowi dell' Aqua, Włochowi z pochodzenia” (s. 15). Tymczasem prof. Tadeusz Nowak, znawca techniki wojskowej oraz życiorysu i twórczości dell' Aquy, udowodnił że rzecz miała się odwrotnie. To dell' Aqua opracował i wydrukował najpierw po włosku (1622), a następnie po polsku (1623) statut szkoły puzkarskiej i przez wiele lat bezskutecznie usiłował przekonać do tego pomysłu m.in. także Zygmunta III.<sup>53</sup> Autorka swoje informacje zaczerpnęła z omówionego wyżej artykułu R. Stawickiego, ale ostrożniej od niego twierdzi, że Zygmunt III Waza: „./.../ podjął także starania [o założenie szkoły wojskowej – przypis JP] w 1623 r.” (s. 15). Natomiast R. Stawicki z „odwagą” napisał: „Zygmunt III Waza w 1623 r. zatwierdził projekt

---

publikacji. *Wiek XX /w/ Społeczeństwo polskie i wojsko. Studia i materiały*. Pod red. K. Maksymiuk, D. Weredy, A. Zawadzkiego, Siedlce 2016, s. 214-215.

<sup>51</sup> M. Nagielski, *Krzysztof Grodzicki – general artylerii koronnej w latach 1652-1659...*, s. 57-73.

<sup>52</sup> A. Niewęglowska, L. Wyszczelski, *Szkolnictwo wojskowe kadry zawodowej w Polsce do 1939 roku*, Oświęcim 2014, s. 21. Szerzej na temat tej publikacji por. moją recenzję w „KHNiT” 2015 nr 4, s. 185-196. W tym kontekście, a także krytycznych uwag w tej recenzji trudno zgodzić się z opinią Haliny Łach w recenzji habilitacyjnej dorobku dr Anety Niewęglowskiej: „Opracowanie o charakterze historyczno-wojskowym przybliży czytelnikowi w sposób rzetelny i wyczerpujący genezę i pierwsze polskie szkoły wojskowe w XVIII wieku oraz czasach zaborów państwa polskiego w XIX w.”. H. Łach, *Recenzja dorobku naukowego oraz rozprawy habilitacyjnej dr Anety Niewęglowskiej*, s. 6 – Internet: Centralna Komisja do Spraw Stopni i Tytułów ( <http://www.ck.gov.pl/promotion/id/4355/type/1.html> ; dostęp 8.07.2017).

<sup>53</sup> Szerzej na ten temat por. T. Nowak, *Wstęp /w/ A. Dell'Aqua, Praxis ręczna działa. Z rękopisów do druku przygotował oraz wstępem i komentarzem opatrzył T. Nowak, Wrocław-Warszawa-Kraków 1969, s. 14-15, całość s. 5-30.*

założenia w Warszawie «szkoły puszkarskiej» (artyleryjskiej) /.../.<sup>54</sup> R. Stawicki, a za nim I. Lewandowska-Malec, pomylił publikację przez dell' Aquę polskiej wersji statutu szkoły puszkarskiej z zatwierdzeniem projektu szkoły przez króla, co wówczas nie miało miejsca i co udokumentował przywoływany wyżej prof. T. Nowak.

Do nieporozumienia należy zaliczyć przekonanie, że jedynym komendantem Szkoły Rycerskiej był książę Adam K. Czartoryski. Podtrzymał je Waldemar Bednaruk (*Narodziny Szkoły Rycerskiej*): „Główny ciężar odpowiedzialności za prawidłowe funkcjonowanie szkoły dźwigał jednak jej komendant, którym został książę Adam Czartoryski, piastując tę zaszczytną funkcję przez cały okres jej istnienia” (s. 32). Autor powołał się na dwa opracowania A. Cwera<sup>55</sup> i W. Włodarkiewicza,<sup>56</sup> który podał dokładne daty za spisem oficerów: komendantem A. Czartoryski był od 20 XI 1765 do 23 XII 1794 r. i dodano przypisek: „do zakończenia działalności szkoły”; a jednym z wicekomendantów był Fryderyk Józef Moszyński od 27 III 1768 do 18 IX 1793<sup>57</sup> – nie podano czy po tym terminie związany był jeszcze ze Szkołą Rycerską.

Żaden z wymienionych autorów, włącznie z W. Bednarukiem, nie zwrócił uwagi, że w 1794 r. A.K. Czartoryskiego nie było w Warszawie. Można to skonstatować w IV tomie Polskiego Słownika Biograficznego: po uchwaleniu Konstytucji 3 Maja 1791 r. przebywał w Dreźnie i Wiedniu, w 1792 r. na krótko wrócił do Warszawy i kiedy konfederacja targowicka zażądała od niego złożenia przysięgi opuścił stolicę i udał się pod protekcję Austrii, w Wiedniu przebywał w czasie powstania kościuszkowskiego, a po jego upadku udał się do Puław i Sieniawy, gdzie pozostał do końca życia.<sup>58</sup> Dlatego trzeba wyraźnie oddzielić formalny zapis od faktycznego wypełniania funkcji.

K. Mrozowska ostrożnie sygnalizowała, że A.K. Czartoryski przerwał pracę w Szkole Rycerskiej, ale nie podała, że formalnie przestał być komendantem: „Praca jego na stanowisku Komendanta Szkoły Rycerskiej nie odznaczała się jednak ciągłością. Były okresy, a może raczej był okres – początkowy – kiedy Korpusem zajmował się gorliwie i pracował na tym terenie niezwykle wydajnie, później praca jego w nawale innych zajęć i zainteresowań staje się bardziej dorywcza. Częste zresztą i długotrwałe okresy pobytu poza Warszawą nie pozwalały na utrzymanie ścisłego kontaktu z zakładem, wreszcie wyjazd księcia za granicę, w okresie działalności Targowicy, przerywa jego pracę w Szkole w najtrudniejszym dla niej okresie”.<sup>59</sup> Autorka traktuje wyjazd A.K. Czartoryskiego jako kolejną przerwę w pracy w Szkole Rycerskiej, a nie zakończenie sprawowania funkcji komendanta. Formalnie został, ale faktycznie nie wypełniał obowiązków.

Według teź autorki funkcji komendanta nie pełnił F. J. Moszyński: „Ostatecznie Moszyński pozostał na stanowisku wicekomendanta Korpusu aż do r. 1793. Służba w czasie sejmu grodzieńskiego odciążała go od prac w Korpusie, aczkolwiek i w tym czasie kilkakrotnie interweniował w sprawach finansowych. Później już do Korpusu nie wrócił”.<sup>60</sup> Ale tak nie końca, ponieważ w 1793 r. zajmował się egzaminami, zapobiegł podziałowi Szkoły Rycerskiej poprzez wyodrębnienie młodzieży litewskiej, a mógł to osiągnąć dzięki złożeniu przysięgi na wierność Targowicy i współpracy z ambasadorem rosyjskim Jakobem Johannem Sieversem. Związki Moszyńskiego ze Szkołą Rycerską zakończyły się nie w 1793 r., ale raczej z chwilą

<sup>54</sup> R. Stawicki, *Dzieje Szkoły Rycerskiej – Korpusu Kadetów w latach 1765-1794* – Biuro Analiz i Dokumentacji Kancelarii Senatu, Marzec 2015, s. 3.

<sup>55</sup> A. Cwer, *Edukacja młodzieży w Szkole Rycerskiej...*, s. 50n, ale od s. 50 do końca tego rozdziału na s. 57 brak informacji do kiedy Czartoryski był komendantem, informacje o objęciu funkcji komendanta znajdują się na s. 43 i 45, nie podano jednak daty zakończenia sprawowania tej funkcji.

<sup>56</sup> W. Włodarkiewicz, *Geneza i funkcjonowanie Szkoły Rycerskiej /w/ Szkolnictwo wojskowe I Rzeczypospolitej. 250. Rocznica powołania Szkoły Rycerskiej...*, s. 140 – stronę tę podaje W. Bednaruk, ale w rzeczywistości informacja ta znajduje się na s. 151.

<sup>57</sup> J. Gdański, M. Machynia, Cz. Szrednicki, K. Stepan, *Oficerowie Rzeczypospolitej Obojga Narodów 1777-1794. Spisy. T.I – Oficerowie Wojska Koronnego. Cz. 4. Formacje Targowicy. Szkolnictwo wojskowe. Varia. Uzupełnienia*, Kraków 2003, s. 67.

<sup>58</sup> H. Waniczkówna, *Czartoryski Adam Kazimierz Joachim Ambroży Marek, książę (1734-1823)*, Polski Słownik Biograficzny, T. IV, Kraków 1938, s. 249-257 – skrótyowy przegląd działalności i obowiązków Czartoryskiego wskazuje, że Szkole Rycerskiej nie mógł poświęcić zbyt dużo uwagi. Na biogram ten powołała się K. Mrozowska, *Szkoła Rycerska Stanisława Augusta Poniatowskiego (1765-1794)*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1961, s. 133.

<sup>59</sup> K. Mrozowska, *Szkoła Rycerska Stanisława Augusta Poniatowskiego (1765-1794)...*, s. 134. Działalność Czartoryskiego jako komendanta do pierwszych lat po powstaniu Szkoły Rycerskiej ogranicza T. Frączyk, dodatkowo omawiając katechizm i teatr kadecki. Por. T. Frączyk, *Adam Kazimierz Czartoryski. Biografia historyczno-literacka na tle przemian ideowych polskiego Oświecenia*, Kraków 2012, s. 201-209.

<sup>60</sup> K. Mrozowska, *Szkoła Rycerska Stanisława Augusta Poniatowskiego (1765-1794) ...*, s. 140.

wybuchu powstania kościuszkowskiego: „W czasie insurekcji trzeba było myśleć o ratowaniu własnej skóry. W Korpusie miejsce jego zajął formalnie Woyna, faktycznie jednak cała praca spadła na barki najstarszego wówczas z oficerów – generała Wodzińskiego.

Woyna niczym się na terenie Szkoły Rycerskiej nie wykazał, nie można też nic o nim jako o wicekomendancie powiedzieć”<sup>61</sup>

Bazując tylko na Polskim Słowniku Biograficznym (1938) i pracy K. Mrozowskiej (1961) można stwierdzić, że A. K. Czartoryski przestał faktycznie pełnić funkcję komendanta Szkoły Rycerskiej zapewne od 1791 r., a z pewnością od 1792 r. Faktycznie, ponieważ tej sytuacji nie sformalizowano poprzez mianowanie nowego komendanta. Nie można zatem twierdzić, że Czartoryski był komendantem do końca istnienia Szkoły Rycerskiej, a jeśli już to trzeba dodać, że formalnie pozostał na tym stanowisku, ale faktycznie od 1791 r. pozostał poza Szkołą i nie miał już na nią zapewne wpływu. Szkoda, że tego wątku, zakresu rzeczywistego wpływu Czartoryskiego na Szkołę Rycerską nie podjął Andrzej Gil w artykule pod wielce obiecującym, właśnie pod tym względem, tytułem: *Komendant Szkoły Rycerskiej książę Adam Kazimierz Czartoryski. Uwagi na tle epoki*. Niestety, w tym krótkim artykule najwięcej jest tła epoki. Na marginesie trzeba odnotować, że również A. Gilowi „udało się” ani razu nie powołać na pracę K. Mrozowskiej.

A zatem, jeśli nie Czartoryski to kto odgrywał od 1791 r. kluczową rolę w Szkole Rycerskiej? Odpowiedź może być jedna: F. J. Moszyński. Przyznaje to K. Mrozowska, ale, jak sądzę, umniejsza jego rolę. Tymczasem Moszyński faktycznie od 1791 r. pełnił funkcję komendanta, choć formalnie nominacji nie otrzymał, a i wcześniej jego rola była niebagatelna. Tak rolę Moszyńskiego widzieli autorzy jego biogramu w Polskim Słowniku Biograficznym: „Równocześnie [w III 1768 r. ,kiedy to w krótkim czasie otrzymał komicje: na generała majora – 9 III i generała lejtnanta – 27 III] został wice komendantem Korpusu Kadetów i funkcję tę pełnił do końca istnienia szkoły. Wobec częstych wyjazdów komendanta Korpusu Adama Kazimierza Czartoryskiego, M. faktycznie kierował administracją szkoły, król zwracał się do niego w sprawach finansowych i gospodarczych Korpusu. W latach konfederacji barskiej i pierwszego rozbioru łożył M. z własnych funduszy duże sumy na utrzymanie szkoły, która, gdyby nie jego pomoc finansowa, musiałaby ulec likwidacji”<sup>62</sup>

Autorzy przesadzili w twierdzeniu, że funkcję wicekomendanta pełnił „do końca istnienia szkoły”, ponieważ, jak sami podali nieco dalej w tym samym tekście, Moszyński został aresztowany 1 V 1794 r., zwolniony 12 VII 1794 r., ponownie aresztowany 15 IX 1794 r., uwolniony w 4 XI 1794 r. w dniu szturmie Pragi.<sup>63</sup> W tej sytuacji trudno sobie wyobrazić aby efektywnie mógł wykonywać funkcję wicekomendanta lub faktycznie komendanta. Znalazł się więc w podobnej sytuacji co A. K. Czartoryski: faktycznie funkcji wicekomendanta już nie pełnił, ale formalnie nie został odwołany. Kres pełnienia funkcji wicekomendanta i faktycznie komendanta przez Moszyńskiego można przesunąć na moment wybuchu powstania kościuszkowskiego, a więc wiosną 1794 r., czyli kilka miesięcy później niż podano (18 IX 1793) w spisie oficerów.<sup>64</sup> Trzeba jednak podkreślić, że wobec częstego pobytu Moszyńskiego w Grodnie, w drugiej połowie 1793 r. faktycznie Szkołą Rycerską kierował płk Ignacy Wodziński.<sup>65</sup>

Natomiast Łukasz Kądziała (1955-1997), wcześniej zmarły znawca epoki i autor biografii F. Moszyńskiego, traktuje go jako komendanta Szkoły Rycerskiej, choć nie podaje aktu formalnego powołania na to stanowisko: „Zakres obowiązków i odpowiedzialności Moszyńskiego powiększyła nieobecność w kraju komendanta uczelni, ks. Adama Czartoryskiego. /.../ W rezultacie na Moszyńskiego spadły wszystkie sprawy związane ze Szkołą, w której w maju tego roku kształciło się 77 kadetów”<sup>66</sup>. W innych miejscach autor podkreślał, że Moszyński w 1793 r. „kierował Szkołą Rycerską”, charakteryzował go „jako komenderującego Korpusem Kadetów”<sup>67</sup>.

<sup>61</sup> Tamże ..., s. 141, por. s. 188.

<sup>62</sup> A. Zahorski, M. Złomska, *Moszyński Fryderyk Józef Jan Kanty h. Nałęcz (1738-1817)*, Polski Słownik Biograficzny, T. XXII, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1977, s. 112.

<sup>63</sup> Tamże ..., s. 115-116.

<sup>64</sup> J. Gdański, M. Machynia, Cz. Szrednicki, K. Stepan, *Oficerowie Rzeczypospolitej Obojga Narodów 1777-1794. Spisy. T.I – Oficerowie Wojska Koronnego. Cz. 4...*, s.67.

<sup>65</sup> Ł. Kądziała, *Między zdradą a służbą Rzeczypospolitej. Fryderyk Moszyński w latach 1792-1793*, Warszawa 1993, s. 287.

<sup>66</sup> Tamże ..., s. 63-64

<sup>67</sup> Tamże ..., s. 88, 248.

Mimo wielu innych obowiązków, Moszyński w 1793 r. sporo uwagi poświęcał Szkole Rycerskiej: zapobiegł propozycjom podziału jej na trzy odrębne szkoły lub wyodrębnienia części litewskiej – czyli podziału na część koronną i litewską, zabezpieczeniu bytu finansowego Szkoły, interesował się egzaminami.<sup>68</sup>

Ł. Kądziela skłaniał się, jak sądzię, do stwierdzenia, że Moszyński choć formalnej nominacji na komendanta nie otrzymał, to zastępował Czartoryskiego: „Poza sprawami finansowymi Moszyński zastępował Adama Kazimierza Czartoryskiego w czasie jego częstych nieobecności w Warszawie. Pełnił wówczas obowiązki komendanta i stykał się z problemami wychowawczymi i naukowymi”.<sup>69</sup>

W drugiej książce poświęconej Moszyńskiemu, Ł. Kądziela stwierdził, że był on „/.../ administratorem i faktycznym komendantem Korpusu Kadetów”.<sup>70</sup> Autor śledząc losy Moszyńskiego podczas powstania kościuszkowskiego nie odnotował jego wpływu na sytuację w Szkole Rycerskiej. A zatem wybuch insurekcji położył kres związkowi Moszyńskiego ze Szkołą Rycerską. Tylko incydentalnie pojawia się ona w zeznaniach Moszyńskiego i dotyczy to przysięgi składanej przez pracowników i kadetów w czasie Targowicy i reformy Szkoły Rycerskiej.<sup>71</sup>

Ł. Kądziela rolę F. Moszyńskiego w Szkole Rycerskiej ocenia nader pozytywnie, choć utrudnia to postać A.K. Czartoryskiego, budzącego sympatię kadetów i pracowników także ze względów politycznych. Na tym tle F. Moszyński pilnujący finansów i dyscypliny nie był popularny, ale „/.../ niezależnie od rozmaitych sympatii – był on niezawodny w działaniu, a opatrnościowa rola, jaką odegrał w dziejach Korpusu, uwidacznia się najlepiej w okresie targowickim”.<sup>72</sup>

Wśród większości autorów recenzowanego zbioru artykułów panuje jakaś, niczym nieuzasadniona niechęć do pracy K. Mrozowskiej, choć jednocześnie żaden z nich nie odniósł się do niej krytycznie. Znakomitą ilustracją tego zjawiska jest artykuł Kamila Jaszczuka (*Program i organizacja szkolenia wojskowego w Szkole Rycerskiej*), który 6 razy powołuje się na książkę W. Lisowskiego, a tylko raz na Mrozowską, nie zauważając, że Lisowski tekst o Szkole Rycerskiej oparł na pracy Mrozowskiej. To po co korzystać z wtórnego przekazu, jak można z pierwotnego.

Niewiele wnoszą do wiedzy o Szkole Rycerskiej artykuły: Krzysztofa Łopuszyńskiego o Julianie Ursynie Niemcewiczu, Kamila Jaszczuka i Piotra Łusiaka o Sewerynie Bukarze.

Jak to zwykle bywa w zbiorach artykułów prezentują one bardzo różny poziom naukowy. W moim przekonaniu wyróżniają się cztery (W. Bednaruk – *Narodziny Szkoły Rycerskiej*, A. Zakrzewski – *Szkoła Rycerska – między Koroną a Litwą*), ale na szczególną uwagę zasługują dwa inne: Karola Łopateckiego (*Działalność naukowa Antoniego Leopolda Oelsnitza prowadzona w Szkole Rycerskiej*) i Artura Rogalskiego (*Kilka słów o losach wychowanków Szkoły Rycerskiej związanych z departamentem siedleckim i województwem podlaskim*). Obaj autorzy, w przeciwieństwie do niektórych wyżej wymienionych, zaprezentowali świetny warsztat naukowy, wykorzystując różnorodne materiały archiwalne i bogatą literaturę.

K. Łopatecki przedstawił działalność i dorobek naukowy A.L. Oelsnitza. Jego ojciec Casimir Reinhold von Oelsnitz był komendantem (1739-1753) pruskiego Korpusu Kadetów w Berlinie, natomiast Antoni Leopold poszukując odpowiedniej pracy przybył do Warszawy w 1767 r. i szybko tu się zaaklimatyzował, już w 1770 r. znał język polski w stopniu podstawowym. Autor po przedstawieniu tematyki prowadzonych zajęć dydaktycznych i i dorobku naukowego w konkluzji stwierdza: „W nowej placówce podjął się tytanicznej wręcz pracy dotyczącej nowoczesnego ujęcia zagadnień taktycznych. Jest on autorem przynajmniej sześciu dzieł, nierzadko obszernych, opatrzonych aparatem naukowym oraz mapami, planami i ilustracjami stanowiącymi uzupełnienie prowadzonego wywodu. W działach posługuje się założeniami metodologicznymi, uznaje prymat doświadczenia, wiedzy praktycznej. /.../ Jego prace pod względem konstrukcyjnym są doskonale zredagowane i przemyślane /.../. Wywody prowadzone są w sposób logiczny, przy zastosowaniu związku przyczynowo-skutkowego” (s.105). Jego przykład świadczy o poziomie naukowym kadry naukowo-dydaktycznej Szkoły Rycerskiej.

<sup>68</sup> Tamże ..., s. 63-67, 88-89, 286-287.

<sup>69</sup> Tamże ..., s.31.

<sup>70</sup> Ł. Kądziela, *Fryderyk Moszyński w insurekcji kościuszkowskiej*, Warszawa 2004, s. 152. Wcześniej podobny pogląd zaprezentował Witold Lisowski, podkreślając, że Adam Czartoryski, odmówił stanowczo złożenia przysięgi przedstawionej przez konfederację targowicką stwierdził: „W tej sytuacji komendę nad Korpusem przejął generał hrabia Fryderyk Moszyński, który choć przysięgę złożył, nigdy nie przestał być zaciętym wrogiem Targowicy”. W. Lisowski, *Polskie korpusy kadetów 1765-1956. Z dziejów wychowania*, Warszawa 1982, s. 32.

<sup>71</sup> Ł. Kądziela, *Fryderyk Moszyński w insurekcji kościuszkowskiej ...*, s. 193, 269.

<sup>72</sup> Ł. Kądziela, *Między zdradą a służbą Rzeczypospolitej. Fryderyk Moszyński w latach 1792-1793...*, s. 32.

Tę nowoczesną i aktualną wiedzę przekazywał Oelsnitz słuchaczom Szkoły Rycerskiej. Był jednym z wielu cudzoziemców pracujących w tej placówce, gdyby powstały podobne opracowania poświęcone innym obcokrajowcom, wtedy moglibyśmy precyzyjniej określić poziom i aktualność wiedzy przekazywanej kadetom. Tym samym autor wytycza kierunek badań, których wyniki z pewnością poszerzą naszą wiedzę o Szkole Rycerskiej.

Artur Rogalski napisał bodaj najdłuższy artykuł w tym zbiorze, ale zatytułował go nader skromnie zaczynając od sformułowania *Kilka słów ...* Brzmi to trochę wręcz kokieteryjnie, mam jednak nadzieję, że autorowi chodziło o zwrócenie uwagi nie na siebie, ale przede wszystkim na problem. Podkreślam tę kwestię, ponieważ dotychczas historycy wśród absolwentów dostrzegali jedynie tych najwybitniejszych, głównie polityków i wojskowych. Świetnym przykładem jest recenzowany tom, w którym znajdują się artykuły o A.K. Czartoryskim, T. Kościuszcze (dwa artykuły), J.U. Niemcewiczu i Sewerynie Bukarce, ten ostatni jest znany, głównie historykom i często przez nich cytowany, jako autor wspomnień. Bohaterów artykułu A. Rogalskiego zna niewielu lub prawie nikt. Tym większa zasługa autora, który wykorzystał do nakreślenia przebiegu ich życia literaturę oraz archiwaia, w tym akta stanu cywilnego i akta notarialne.

Ekspozuję artykuły K. Łopateckiego i A. Rogalskiego nie tylko ze względu na walory naukowe, ale także podjętą tematykę, wytyczającą, jak sądzę, kierunki dalszych badań. Ważni byli nie tylko komendanci, np. Czartoryski i Moszyński, ale także, a może przede wszystkim wykładowcy przekazujący fachową wiedzę, zazwyczaj znani jedynie z imienia i nazwiska oraz nazwy prowadzonego przedmiotu. Ciekawe mogą być, jak dowiódł A. Rogalski, losy przeciętnych absolwentów Szkoły Rycerskiej, a nie tylko znanej już grupy, której członkowie zrobili znaczące kariery wojskowe z T. Kościuszką na czele.

Akcent na tę elitarną grupę, a nawet tylko na jej część, pozwala na generalizację o postawach patriotycznych, będących konsekwencją systemu wychowawczego Szkoły Rycerskiej. Taką tezę preferowali redaktorzy, jeśli oni byli autorami *Wstępu*, pisząc: „Jej mury opuścili wybitni dowódcy wojskowi, tacy jak Tadeusz Kościuszko, poeci i literaci, jak Julian Ursyn Niemcewicz, politycy i działacze społeczni – ale przede wszystkim patrioci! Bo tego uczyła ta szkoła, oprócz tak potrzebnej wiedzy ogólnej i wojskowej i tego nam się trzeba w tych trudnych czasach od naszych przodków uczyć!” (s. 5-6). Każde tego rodzaju uogólnienie na tak wysokim diapazonie prowadzi do fałszywego obrazu ówczesnej rzeczywistości, która, jak to zazwyczaj bywa, była bardziej skomplikowana. Bo przecież wśród wychowanków Szkoły Rycerskiej, oprócz eksponowanych patriotów, znaleźli się np.: Stefan Grabowski, Kazimierz Drewnowski, Ksawery Kicki, Michał Włodek, którzy zrobili kariery w armii carskiej.<sup>73</sup>

W Polskim Słowniku Biograficznym dla K. Drewnowskiego i K. Kickiego zabrakło miejsca, natomiast ciekawie postać S. Grabowskiego zarysował prof. Stefan Kieniewicz. Ten absolwent Szkoły Rycerskiej miał piękną kartę: uczestnik powstania kościuszkowskiego, „pod Lipskiem do ostatniej chwili towarzyszył ks. Józefowi i nad brzegiem Elstery dostał się do niewoli. Po bitwie asystował przy wydobyciu z toni zwłok polskiego wodza”.<sup>74</sup> Ułaskawiony dzięki protekcji Lubeckiego zrobił karierę w wojsku Królestwa Polskiego i u boku cara: „W dniu 14/26 XII 1825 r. G. znajdował się w świątyni cesarskiej i podobno nakłonił cara do użycia armat przeciw dekabrystom”.<sup>75</sup> W 1826 r. otrzymał awans na generała dywizji. Podobną drogę przeszedł Aleksander Roźniecki, w 1813 r. szef sztabu ks. Poniatowskiego, a w armii Królestwa Polskiego generał jazdy, szef tajnej policji i żandarmerii. W chwili wybuchu powstania listopadowego: „.../ przerażony wystrzałami, dał pierwszemu spotkanemu dorożkarzowi 100 dukatów za konie i dorożkę – ubrawszy się w jego płaszcz i czapkę, udając dorożkarza popędził przez Nowy Świat ku Belwederowi”.<sup>76</sup>

Pogmatwane życiorysy S. Grabowskiego i A. Roźnieckiego są świetną ilustracją skomplikowanych losów Polaków w XIX wieku. A zatem bardzo różnie potoczyły się losy absolwentów Szkoły Rycerskiej, nie tylko szlakiem patriotyzmu, ale niestety także i kolaboracji. Szkoda, że w recenzowanej pracy nie podjęto trudu pokazania wielobarwności karier absolwentów, poprzestając jedynie na ogólnie znanych nazwiskach.

<sup>73</sup> Por. na ten temat: A. Sujkowski, *Szkoły piechoty w Polsce do 1831 roku /w/ Szkoła Podchorążych Piechoty. Księga pamiątkowa 1830-29 XI-1930*, Ostrów Mazowiecka 1930, s. 62-73; J. Czuby, *Wodzowie i politycy. Generalicja polska lat 1806-1815*, Warszawa 1993, s. 35, 267-268, 270, 273, 276-277, 280, 282.

<sup>74</sup> S. Kieniewicz, *Grabowski Stefan (1767-1847)*, Polski Słownik Biograficzny, T. VII, Wrocław-Kraków-Warszawa 1959-1960, s. 512.

<sup>75</sup> Tamże ..., s. 513.

<sup>76</sup> Z. Janeczek, *Generalicja armii Królestwa Polskiego a Noc Listopadowa 1830 roku /w/ Powstanie czy rewolucja? W 150 rocznicę powstania listopadowego*. Pod red. H. Kocój, Katowice 1981, s. 112. Por. także Z. Zacharewicz, *Roźniecki Aleksander (1771 lub 1774 – 1849)*, Polski Słownik Biograficzny, T. XXXII, Wrocław-Warszawa-Kraków 1989-1991, s. 457-464; M. Tarczyński, *Generalicja powstania listopadowego*, Warszawa 1988, s. 58, 71, 190-191, 266.

Konkludując, z powyższego przeglądu wynika, że można było „odchudzić” niniejszy tom niemal o połowę, usuwając artykuły wątpliwe pod względem naukowym i powtarzające znane już treści. Pragnę podkreślić jednak, że zasygnalizowano jednocześnie możliwości podjęcia nowych tematów badawczych, o czym świadczą artykuły K. Łopateckiego i A. Rogalskiego. I w tym kierunku, jak sądzę, winny podążać dalsze badania nad Szkołą Rycerską.

**Józef PIŁATOWICZ\*** (Siedlce University, Poland)

---

\* Institute of History and International Relations, Faculty of Humanities; [jozef.pilatowicz@uph.edu.pl](mailto:jozef.pilatowicz@uph.edu.pl)